

FILIP DOROSZEWSKI
(Warszawa)

ESEJE LENGAUERA O DIONIZOSIE*

Ostatnich kilkanaście lat było dla polskiego czytelnika zainteresowanego rodzimymi badaniami nad Dionizosem bardzo łaskawe. Gdyby ograniczyć się tylko do monograficznych publikacji z imieniem boga w tytule, w porządku chronologicznym należałoby wymienić książki *Dionizos w Rzymie* Danuty Musiał, następnie *Dionizos – Agathos Daimon* Joanny Rybowskiej oraz *Mit Dionizosa w poezji greckiej od Homera do Eurypidesa* Bartłomieja Bednarka¹. A przecież ukazywały się w tym czasie także prace polskich badaczy, które Dionizosa w tytule wprawdzie nie miały, traktowały jednak o nim nader obszernie. Za dobry przykład posłużyć tu mogą *Sympozjon, czyli wspólne picie* Marka Węcowskiego czy *Bios – thanatos – bios. Semiofory orfickie z Olbii i kultura polis* Lecha Trzcionkowskiego². Ta pomyślna tendencja nie zatrzymuje się, jak pokazuje najnowszy ważny wkład w studia nad tym bogiem. Oto w r. 2020 oficyna Homini wzbogaciła swój katalog wydawniczy o kolejną (po książkach Rybowskiej i Bednarka) monografię poświęconą bogu wina, misteriów i kosmicznego ładu. Książka nosi tytuł *Dionizos. Trzy szkice*, a jej autorem jest Włodzimierz Lengauer – uczony, którego badania zawsze koncentrowały się na religii starożytnych Greków, a szczególnie na postaci Dionizosa.

Książka, zgodnie z wyrażonym przez autora we wstępie zamysłem, odbiega formą od tradycyjnie pojętego opracowania naukowego. Głównemu tekstowi nie towarzyszą przypisy, a w miejscu zwyczajowego zestawienia przywołanej literatury przedmiotu znajduje się swego rodzaju przewodnik bibliograficzny podzielony według poruszonych zagadnień. Dodać od razu należy, że *Trzech szkiców* nie można mimo to nazwać ani podręcznikiem, ani wydawnictwem popularnonaukowym. Wysoki stopień problematyzowania wykładu, a także częste formułowanie subiektywnych wniosków

* Włodzimierz Lengauer, *Dionizos. Trzy szkice*, Homini – Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec, Kraków 2020, 230 s.

¹ D. Musiał, *Dionizos w Rzymie*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2009; J. Rybowska, *Dionizos – Agathos Daimon*, Wydawnictwo UŁ – Homini – Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec, Łódź – Kraków 2014; B. Bednarek, *Mit Dionizosa w poezji greckiej od Homera do Eurypidesa*, Homini – Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec, Kraków 2015.

² M. Węcowski, *Sympozjon, czyli wspólne picie. Początki greckiej biesiady arystokratycznej*, Sub Lupa, Warszawa 2011 (wyd. II 2014; wyd. angielskie: *The Rise of the Greek Aristocratic Banquet*, Oxford University Press, Oxford 2014); L. Trzcionkowski, *Bios – thanatos – bios. Semiofory orfickie z Olbii i kultura polis*, Sub Lupa, Warszawa 2013.

nadają raczej *Trzem szkicom* charakter naukowego eseju – przystępna forma niesie tu zaawansowane treści.

Pierwszy z pomieszczonych w książce szkiców nosi tytuł *Dionizos w świecie ludzi*. Autor omawia w nim, w jaki sposób manifestuje swą obecność wśród śmiertelników bóg znany jako „najbardziej objawiający się” (ἐπιφανέστατος)³. Mowa tu więc o misteriach, winie, bachicznym szale, związkach boga z darami Afrodyty, a także o jego cywilizatorskiej misji. Osobne miejsce znajdują patronat, jaki bóg sprawował nad Atenami, oraz jego kult w innych *poleis*, szczególnie w Elidzie. Ze względu na niezwykle istotny wpływ *Bachantek* Eurypidesa na kształtowanie się wyobrażeń o Dionizosie tak w starożytności, jak i w czasach współczesnych, na szczególną uwagę w pierwszym szkicu zasługuje zwięzłe studium problematyki tej tragedii. Lengauer zwraca najpierw uwagę na anachroniczność współczesnych odczytań utworu jako sztuki sprzyjającej sprawie emancypacji kobiet lub przeciwnie – mizogonicznej, a następnie pomaga czytelnikowi spojrzeć na nią oczami starożytnych, umieszczając jej treść w szerszym kontekście mitu tebańskiego, odbiorcom poezji Eurypidesa doskonale przecież znanego. *Bachantki*, podsumowuje Lengauer, uczą, że Dionizos, choć tak człowiekowi bliski, reprezentuje świat, którego istota wymyka się ludzkiej logice. Uparte stosowanie jej kryteriów i odrzucenie komunii z bogiem, jaka dokonuje się poprzez zawieszający codzienny porządek szal bachiczny, nie są drogą do ocalenia ziemskiego ładu. Wręcz przeciwnie – prowadzą do jego rozpadu.

Szkic drugi zatytułowany jest *Dionizos w świecie bogów*. W jego początkowych partiach autor skupia się na naświetleniu dających się najwcześniej uchwycić wierzeń greckich związanych z Dionizosem. Obok wzmianek u Homera i Hezjoda ważną rolę pełni tu pierwszy z *Hymnów homeryckich*, stając się punktem wyjścia do dyskusowania takich zagadnień jak narodziny i dzieciństwo boga, etymologia jego imienia, związek z winem, polimorficzność, wyjątkowa więź z Zeusem, relacja z Ariadną, a także sprowadzenie na Olimp Hefajstosa – najważniejszy (bo przekładający się na kosmiczny ład) dowód potęgi Dionizosa. Wątek Tezeusza i Ariadny prowadzi autora do frapującej kwestii religii minojskiej, co z kolei otwiera fascynującą dyskusję nad Dionizosem Chtonicznym, orfizmem i Dionizosem-Zagreusem. Dyskusja ta, związana z postawioną we wstępie do książki tezą o istotnym wpływie teologii dionizyjskiej na teologię chrześcijańską, z pewnością stanowi najoryginalniejszy i najbardziej wciągający moment Lengauerowego *Dionizosa*. Nie tylko bowiem porządkuje znane dotychczas ustalenia, ale nie stroni też od śmiałych prób wskazania głębszego sensu, jaki się z nich wyłania, co – wobec popularności modelu uprawiania humanistyki jako sztuki triumfalnej dekonstrukcji – może być dla badaczy ważną zachętą do wysiłków w odkrywaniu prawdy, nawet jeśli dochodzenie do niej jest mozolne i obarczone ryzykiem pomyłki. Refleksja nad licznymi komplementarnymi *mythoi* o wielokształtnym, androgynicznym, trzykroć urodzonym bogu, o synu Zeusa

³ Ten tytuł pojawia się w inskrypcjach, np. *CIG* 3979. O Dionizosie jako bogu epifanii zob. np. W. F. Otto, *Dionizos. Mit i kult*, przeł. J. Korpanty, Sub Lupa, Warszawa 2017, s. 91–98.

i Semele, a zarazem synu Zeusa i Persefony, o synu Zeusa jednocześnie z Zeusem tożsamym, prowadzi Lengauera do konstatacji, że w swym najgłębszym wymiarze Dionizos jest w świecie greckim bóstwem najwyższym i najważniejszym, bóstwem, z którego świat w całej swej złożoności się wyłonił i w którym w końcu także się na powrót skupi, bóstwem pierwszym i ostatnim. Bóstwem jedynym.

Ostatni szkic, *Dionizos w świecie przyrody*, traktuje nie tylko o przyrodzie dzikiej, ale także o tej, którą człowiek włączył w krąg swojej cywilizacji. Nie mniej istotny jest tu wątek ludzkiej biologiczności. Dionizos to nie tylko płodność, ale często beztroška seksualność, także homoerotyczna. Rozkosze fizycznej miłości łączą się ściśle z innym darem Dionizosa – uprawą winorośli i spożywaniem wina. Jednak jak przekonuje Lengauer, wino nie jest najpierwotniejszą domeną boga. Jako boski towarzysz (πάρεδρος) Wielkiej Matki Bogów i Demeter Dionizos włada całą sferą przyrody z rolnictwem włącznie. O wpływie na świat fauny świadczą zarówno zoomorficzne epifanie boga (byk, lew), jak i otaczające go zwierzęta – tygrysy, rysie, pantery, jelenie. Władztwo nad przyrodą dziką i ucywilizowaną obrazuje skrajności natury Dionizosa – będąc łagodny dla wyznawców, bywa on (i jego orszak) okrutny dla tych, którzy nie chcą uznać w nim boga – ale także pokazuje, że jest on bogiem całości ludzkiego świata.

Fascynujące zagadnienie wszechdionizyzmu świata greckiego powraca w zakończeniu książki. Lengauer umiejętnie pokazuje, że antyczne umysły nie widziały nieprzekraczalnych sprzeczności pomiędzy – różniącymi się przecież między sobą – obrazami boskości w poezji, filozofii i kultach politycznych. Wręcz przeciwnie: postrzegały owe przekazy jako komplementarne. Tendencji, którą współczesna nauka określa politeizmem, zawsze towarzyszyło w łonie greckich wierzeń niesprzeczne z nią przekonanie o głębokiej jedności i wewnętrznej harmonii Bytu. Przeprowadzony przez Lengauera na kartach książki wywód wskazuje, że Dionizos, syn Zeusa, ale i z Zeusem tożsamy, a więc swój własny ojciec, jest w greckich wyobrażeniach Bytu jego pierwotnym źródłem i ostatecznym kresem. Nie może zatem dziwić, że po tej konstatacji autor cytuje jednym tchem słowa Jezusa z Ewangelii Janowej (10, 30): „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”, wskazując w ten sposób, że na poziomie najgłębszych intuicji teologia chrześcijańska zgadza się z wierzeniami Greków. Sądzę, że zgodziliby się z tą tezą także Ojcowie Kościoła, którzy, występując gwałtownie przeciw sprawowaniu pogańskiego kultu, jednocześnie dobrze wyczuwali, że przed przyjściem Chrystusa Grecy uczestniczyli już jakoś w Objawieniu poprzez swą własną religię.

Podsumowując, w *Trzech szkicach* czytelnik otrzymuje lekturę przystępną, a jednocześnie imponującą zakresem poruszonych tematów. Lekturę, dodajmy, inspirującą, która nie ogranicza się jedynie do streszczenia stanu wiedzy, ale – co bardzo cenne – proponuje konkretną, dobrze uargumentowaną wizję roli Dionizosa w świecie greckim. Ze względu na swą zwięzłość i lżejszą formę książka będzie przy tym doskonałym punktem wyjścia dla tych, którzy z antycznym Dionizosem chcą się dopiero zapoznać. W kolejnych wydaniach (to już apel do wydawcy) kwestią zasadniczą byłoby opatrzenie tekstu szczegółowym indeksem, który pomógłby

sprawniej poruszać się w gąszczu przywołanych miejscowości, imion, przydomków, zjawisk itd. Można by również ujednoczyć sposób cytowania tekstów greckich, które obecnie pojawiają się raz w transkrypcji, raz w oryginale, czasem zaś równolegle w obydwu formach. Dodanie indeksu i ujednoczenie zapisu greki uczyniłoby książkę jeszcze użyteczniejszą.

f.doroszewski@uksw.edu.pl

ARGUMENTUM

Censura libri Vladimiri Lengauer de Dionyso et cultu Dionysiaco apud antiquos.



Ten utwór jest dostępny na warunkach licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0), która umożliwia nieograniczone korzystanie, rozpowszechnianie i kopiowanie utworu pod warunkiem odpowiedniego oznaczenia autora i źródła.
Zob. <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl>